Nr. 149. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, czwartek 24 czerwca 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:

miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Socyaliści usuwają się od rządu.

Kombinacya centr.-lewicowa rozbita.

WARSZAWA. 22 czerwca Pat. Po dwudniowych naradach ze stronnictwami centrowo-lewicowymi, mającymi utworzyć nowy gabinet, p. Witos o godzinie 9 min. 30 wieczorem stwierdził niemożność osiągnięcia rezultatów dodatnich poczem udał się do Belwederu, gdzie przedstawił Naczelnikowi Państwa cały stan rzeczy. Naczelnik Państwa odparł, że było jego pragnieniem, aby przesilenie, które odbija się szkodliwie na interesach państwa, zostało jak najszybciej zakończone. Pragnieniem Naczelnika Państwa było i jest, ażeby Rzeczpospolita została ugruntowana na szerokich masach ludowych i ażeby wszystkie warstwy ludności mogły owocnie pracować dla państwa. Jest pewnem, że mimo wszelkich trudności, ideał ten zostanie osiągnięty. W dalszym ciągu Naczelnik Państwa oświadczył, że porozumie się jutro z sejmem, aby znaleść sposób usunięcia wyłonionej trudności i utworzenia rządu.

WARSZAWA. Pat. P. Witos przybywszy do Belwederu, wręczył Naczelnikowi Państwa następującej treści pismo: Podjęte przezemnie starania o utworzenie rządu, wobec niemożności uzgodnienia stanowisk zajętych przez niektóre kluby sejmowe,

nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Wobec tego zmuszony jestem zrzec się misyi utworzenia nowego rządu,

powierzonej mi przez Naczelnika Państwa dnia 20 bm. Wincenty Witos.

WARSZAWA, 22. czerwca (Tel. wł.):

Kombinacya centrowo-lewicowa rozbiła się i trzeba ją uważać za ostatecznie poniechaną.

Historya tego faktu jest następująca:

Dzisiaj przez cały dzień odbywały się w dalszym ciągu narady stronnictw bloku centr.-lewicowego w kwestyi ustalenia kandydatur. Socyaliści i Tugotowcy kwestyonowali kandydaturę Bryla na min. robót publicznych, zaś socyaliści sprzeciwiali się kandydaturze Grzędzielskiego na min. aprowizacyi, ponieważ on jako reprezentant producentów i zwolennik wolnego handlu nie ma na to kwalifikacyi. Na tem stanowisku widzianoby chętniej Śliwińskiego.

O godz. 6-tej komisya parlamentarna P. P. S. odbyła naradę, po której nastąpiła konferencya z Piastowcami. Tow. Daszyński sformułował stanowisko P. P. S., oświadczając; że reflektuje ona na 3 miejsca w rządzie, a mianowicie: na tekę spraw zagr., na jakąkolwiek tekę z dziedziny wewnętrznych stosunków ekonomicznych (na tekę robót publicznych, ewentualnie poczt i telegrafów, na które to stanowisko wysuwa Moraczewskiego) i na tekę kultury i sztuki z kandydatem Barlickim.

Imieniem Piastowców oświadczył Rataj, że na ogół klub jego zgadza się na to, jednak ze względu na kategoryczne żądania socyalistów, musi się poprzednio zastanowić.

Teraz dopiero nastąpił sensacyjny zwrot, ujawniający rezultaty zakulisowych intryg endeckich, kierowanych przez Dubanowicza i Teodorowicza. Z ich natchnienia Brejski oświadczył, że kwestyonuje kandydaturę Moraczewskiego, którego nazwisko niemile jest widziane w pewnych sferach byłego zaboru pruskiego. Z tych samych względów podniósł zarzut przeciw kandydaturze Daszyńskiego.

O godz. 9-tej wieczorem odbyło się posiedzenie klubów bloku centrowo-lewicowego, na którem Witos skonstatował, że istnieją w łonie bloku rozdźwięki, a mianowicie; że zakwestyonowano kandydaturę Daszyńskiego, Bryla i Moraczewskiego, przyczem prawica konstytucyjna wyraziła życzenie, że wolałaby na stanowisku ministra poczt widzieć fachowca.

Na to Daszyński w krótkiej, pełnej godności replice odpowiedział, że P. P. S. nie pozwoli zabijać żywego człowieka i że od stanowiska swego odstąpić nie może, poczem przedstawiciele P. P. S. opuścili salę.

Wówczas Witos oświadczył, że uważa misyę swą za zakończoną.

Co przyniesie najbliższa przyszłość?

WARSZAWA, 22 czerwca. (Tel. wł.) Endecya dążyła do rozbicia bloku kampanią jawną i zakulisową, nieprzebierającą w środkach, nie licząc się z tem, co nastąpić może. **Obecnie gabinet centrowo-prawicowy jest niemożliwy,** bo Witos nie pójdzie pod komendę endecyi, w tym bowiem wypadku w klubie jego nastąpiłby rozłam, gdyż opuściliby go zaraz byli członkowie Wyzwolenia, którzy się przyłączyli. Widoki ma zatem tylko gabinet urzędniczy lub półurzędniczy, opierający się na tym samym bloku, co gabinet Skulskiego.

Stwierdzamy, że P. P. S. we wszystkich przejściach tego przesilenia z całą gotowością i ofiarnością ale i ostrożnością skłonna była do wzięcia udziału w kombinacyi, zapewniającej realne korzyści dla narodu i klasy robotniczej. Przedewszystkiem przyświecała P. P. S. idea pokoju, dla prowadzenia polityki gotowa była wejść do rządu, nie patrząc na ofiary. **Ale wszelkie wysiłki rozbiły się o perfidyę endecko-arcybiskupią, której Brejski był tylko posłusznem narzędziem.**

Tylko endecy udaremnili rządy, które mogły przynieść państwu pokój, ludności wyżywienie a całemu społeczeństwu demokratyczną konstytucyę.

WARSZAWA, 22 czerwca (Pat.). Jutro zbierze się konwent seniorów celem omówienia wytworzonej rozbiciem się rokowań o ułożenie gabinetu sytuacyi. W kołach poselskich utrzymują, że Naczelnik Państwa dąży wszelkiemi siłami do niedopuszczenia sformowania gabinetu urzędniczego, który w obecnym momencie nie odpowiadałby powadze chwili. Natomiast nie jest wykluczone, iż w razie niezgody w konwencie na utworzenie gabinetu koalicyjnego, Witos otrzyma ponownie misyę stworzenia gabinetu.

Walka o pokój.

Opinia polskiej klasy pracującej wzburzoną była dość silnie sprawą możliwości wstąpienia socyalistów polskich do rządu. Rewolucyjne stronnictwo, partya dążąca do zmiany całego ustroju kapitalistycznego na socyalistyczny miała wejść do rządu, w którym zasiadać mieli również przedstawiciele prywatnej własności — chłopi... Radykalizm pewnych sfer partyjnych podniósł alarm. Rada Naczelna P. P. S. rozważyła położenie na podstawie kongresu partyjnego i orzekła, że w pewnych określonych warunkach zostawia decyzyę co do wstąpienia do rządu Komitetowi Wykonawczemu i klubowi poselskiemu. Warunków było kilka. Chodziło o demokratyczną konstytucyę, o zabezpieczenie klasie robotniczej żywności i wreszcie wywalczenie pokoju. Z biegiem narad wstępnych zaczynało się utrwalać w kołach P. P. S. przekonanie, że właściwie głównym warunkiem jest — walka o pokój.

Pokój stał się ogniskującem wszystko hasłem.

Na pierwszy rzut oka hasło to zdaje się łatwem do zrealizowania i bliskiem tego celu. Ale głębsza rozwaga doprowadza do uznania walki o pokój za trudną, choć konieczną, a sam pokój w konkretnych swoich kształtach przedstawia się jako sprawa wymagająca pracy i walki długotrwałej.

Wystarczy wskazać na główne czynniki dążeń pokojowych. Więc najpierw sama Polska. Potężny trud Piłsudskiego stworzył armię prawie niemal z niczego. Ale do dnia dzisiejszego naród polski nie wykazał ani entuzyazmu, ani zbytniej ofiarności armii i w prowadzeniu wojny. W porównaniu do Francyi, Niemiec, a nawet "niepatryotycznej" Rosyi bolszewickiej Polacy w masie znosili wszystkie straszliwe ciężary wojny raczej biernie. Austrya, Rosya i Prusy wydobywały z rezerwoaru sił polskich ogromne środki w ludziach i rzeczach. Przez cztery lata wojna niszczyła Polskę na cudzy rozkaz. Polacy służyli, bili się, płacili, dawali obrabowywać, rujnować.

Kiedy powstała Polska, ciężar wojny zmniejszył się znacznie. W b. Galicyi mobilizowała Austrya mężczyzn do 50 roku życia, a więc 30 roczników. Polska zmobilizowała 6 roczników. Sama b. Galicya dawała Austryi armię większą niż później cała Polska.

O ile chodzi o moralny nastrój, można powiedzieć, że Polska z bardziej zmniejszoną energią weszła w fazę wojny jako niepodległe państwo niż dawniej jako części obcych, wrogich państw. Wystarczy wskazać na zachowanie się burżuazyi i inteligencyi. Ta zapełniła przed rokiem 1919 szeregi sióstr miłosierdzia i różnych wojskowych organizacyi pomocniczych. W niepodległej Polsce brakło nieraz zastępów ochotniczych w służbie szpitalnej... Subskrypcya pożyczek wojennych w Polsce stawała się wyraźnym dowodem, że ciężary wojny już w niepodległej Polsce brano na barki bardzo niechętnie.

Wyczerpanie było zbyt wielkie w porównaniu do słabych dążeń państwotwórczych narodu. Z ofiary patryotycznej robiono hecę partyjną; narodowo demokratyczna stolica używała podniet patryotycznych dla jawnego lżenia Piłsudskiego; olbrzymia agitacya dla obrony Lwowa dała 300 ochotników!..

Później **paskarstwo** zatopiło każde drgnienie ofiarności dla utworzenia państwa. Paskarstwo na wsi i w mieście. Ohydne groszoróbstwo, brudna lichwa, nędzne "panikarstwo", wybiły się na wierzch życia; u spodu grzęzła masa ludzka w trosce o wyżywienie siebie i dzień z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień.

Wojna szła osobnym torem od życia masy. Jedni szaleją, drudzy biedują, a gdzieś tam na okrainach bije się i krew leje armia polska. Piłsudski stał się bohaterem narodowym, co nie przeszkadza wcale, że pierwszy lepszy drab w wagonie kolejowym czy w restauracyi eleganckiej obsypać może obelgami jego imię i kalać jego pobudki że całe stronnictwa narodowe intrygują przeciw niemu jawnie, głośno, zajadle.

Polska z trudem prowadzi wojnę, ale z takim samym niestety trudem nauczy się walczyć o pokój, **o korzystny pokój**. Jest to druga strona tego samego zjawiska: **słabego poczucia państwowości** czyli popularnie mówiąc **słabego patryotyzmu**.

Drugim czynnikiem wojennym jest **Rosya bolszewicka**. Jej polityka wojenna nie ulega dziś dla nikogo wątpliwości. Równocześnie z notami "pokojowemi" Cziczerina dokonywała Rosya sowiecka mobilizacyi na największą skalę. W styczniu jeszcze zaczynano tam wielką mobilizacyę, której rezultaty objawiły się w ofenzywie marcowej a potem majowej W tym samym czasie zaklinał, błagał, złorzeczył Cziczerin w "pokojowych"" swoich iskrówkach, adresowanych do całego świata. Dzisiaj gromadzi Rosya bolszewicka na "polskim froncie" pokaźną siłę wojenną i nie zechce tak łatwo zacząć rokowań pokojowych przed spróbowaniem szczęścia wojennego...

Wreszcie **Koalicya**. Ta rozumie pokój na Wschodzie po swojemu. "Jesteśmy narodem kupców" — mówi Lloyd George w Izbie Gmin — "i nie mamy uprzedzeń do nikogo"... A francuski rentier — rdzeń narodu francuskiego — marzy o tem, kiedy otrzyma z powrotem pieniądze, pożyczone kiedyś za radą swego rządu — Rosyi...

Koalicya oczekuje chwili, w której ona podyktuje pokój na Wschodzie, wyznaczy granice, wymierzy stopień wolności narodów między Wisłą a Uralem...

O pokój dobry, pokój rozumny, pokój trwały, trzeba walczyć w domu; w Rosyi i wśród państw Koalicyi.

Socyaliści polscy są główną siłą zdolną do takiej walki.

Oni to wzięli u wstępu wojny światowej na siebie ciężar i odpowiedzialność wojny o **niepodległość**. Oni się do niej czynem przyznali wobec świata całego. Oni prawo niepodległości narodów na terytoryum caratu rosyjskiego proklamowali. Oni nie skalali się orgiami pańkarstwa. Oni przed Polską, Rosją i Europą Zachodnią mają prawo do głośnego, szczerego protestu przeciw zaborom i aneksyom cudzych krajów. Oni o pokój wołają od chwili, kiedy wojna obronna dochodzić poczęła do swego okresu końcowego.

Socyaliści polscy mają dzisiaj obowiązek walki o pokój.

I tylko dla spełnienia tego obowiązku wolno by im było używać nawet takiego środka, jak wstąpienie do rządu. W innych narodach socyaliści wstępywali do rządu **dla prowadzenia wojny**; w Polsce mogli to zrobić **dla wywalczenia pokoju**. Dlatego to Rada Naczelna P. P. S. mogła uchwalić 27 głosami przeciw 6 w zasadzie zgodę na wstąpienie socyalistów do rządu niesocyalistycznego.

Banalność dzienników burżuazyjnych zrobiła z tego chęć opanowania — portfeli ministeryalnych, a przedstawiciel chwilowego rządu zaproponował socyalistom aż dwie teki: robót publicznych i sprawiedliwości...

Walka o pokój toczy się — zdaniem żołnierzy — tylko bagnetem i kulomiotem. Leży w tem jednostronność zawodu żołnierza. Jednostronność potrzebna i konieczna dla prowadzenia walki orężnej. Ale naród żywy, naród silny i naród patryotyczny ma **więcej sposobów walki** o pokój. Nie myślimy ich tutaj wyliczać. Nie jesteśmy "defetystami" nie chcemy pokoju — klęski, pokoju z szkodą dla spraw swojego narodu. Ale czujemy i jesteśmy przekonani, że **obok żołnierza powinien stanąć obywatel do pracy i walki ofiarnej o pokój**. Że właśnie ta faza wojny powinna zmobilizować obywateli do pracy dla pokoju.

Pokoju Polska potrzebuje. Ale trzeba ją do pracy o pokój niemal tak samo zmuszać, jak do każdej innej pracy państwo-twórczej. Inaczej zrobią pokój inni z mniejszym udziałem Polski, niż dla utrwalenia jej prawa i jej niepodległości jest rzeczą niezbędną. "TRYBUNA".

—o—

Minister b. Dzielnicy Pruskiej o Pożyczce Odrodzenia.

Gdyby Pożyczka Odrodzenia nie miała dać Państwu funduszów potrzebnych na cele, dla których jest przeznaczona, byłoby to wobec świata całego dowodem, iż mimo stuletniej niewoli nie dorośliśmy jeszcze do zadań, jakie Państwo nowoczesne na obywateli swych nakłada. Dlatego obowiązkiem każdego Polaka jest, podpisać najwyższą sumę, na jaką tylko według swych stosunków majątkowych zdobyć się może.

(—) **Władysław Seyda**
Minister b. Dzielnicy Pruskiej.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 22 czerwca 1920.

Ponowne silne ataki bolszewickie na linii rzeki Auty i na nasze pozycye pod wsią Sokołowszczyzna zostały odparte.

Na Polesiu trwają zacięte walki. We wczorajszych walkach, jakie się wywiązały między grupą gen. Romera a konną armią Budiennego, ta ostatnia poniosła bardzo ciężkie straty. Dowódca jednej brygady 11 dywizyi kawaleryi nieprzyjacielskiej został zabity. W rezultacie tej akcyi masy kawaleryi bolszewickiej zostały zmuszone do koniecznego odwrotu i zaniechania nakazanego ataku na Zwiachel.

Na Podolu drobne utarczki.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—•—

Rząd ukraiński w Płoskirowie.

WARSZAWA. (Pat.) „Gazeta Warszawska“ donosi: Siedzibą obecnego rządu Petlury jest Płoskirów, dokąd wyjechali bawiący w Warszawie ministrowie ukraińscy Lewicki i Sępowski. Ten ostatni niebawem powróci do Warszawy dla prowadzenia dalszych układów gospodarczych. Tymczasem rząd ukraiński reprezentować będzie zastępczo p. Michajło.

Faerenbach — kanclerzem Rzeszy.

WIEDEŃ, B. K. z Berlina. Prezydent Rzeszy zamianował **Faehrenbacha** kanclerzem Rzeszy. Faehrenbach nominacyę przyjął. Jest nadzieja, że rokowania w sprawie utworzenia gabinetu będą wkrótce ukończone.

—•••—

Koncepcyi ukraińsk. nie zlikwidowano

WARSZAWA. (Pat.) Wiadomość, jakoby ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało do agentów dyplomatycznych za granicą depeszę czy okólnik zawierający ustęp, że progam ukraiński jest zlikwidowany życiowo, a to wskutek wycofania się wojsk z Kijowa, jest niezgodne z prawdą. Depesza w sprawie wschodniej, rozesłana do poselstw w związku z ostatnimi wypadkami na froncie, ustępu takiego, albo jemu treścią podobnego, nie zawiera. Również nie jest zgodnem z prawdą, jakoby depeszę o podobnem brzmieniu chciano wysłać, a wysłanie jej z ubocznych powodów zostało wstrzymane.

—o—

Zamordowanie prof. Wiśniewskiego przez Czechów.

WARSZAWA. Pat. Wedle dalszych wiadomości z Cieszyna przy napadzie na lokal komitetu w Starej Wsi zginął tylko prof. **Wiśniewski** inni z napadniętych żyją. Wskutek tego zajścia rząd polski natychmiast przez swego delegata gen. Latinika zażądał od komisyi wysłania wojsk koalicyjnych na miejsce i ogłoszenia sądów doraźnych.

Prof. Józef Wiśniewski urodził się 10 stycznia 1872 w Wiśniczu. Do gimnazyum i na uniwersytet uczęszczał we Lwowie, gdzie specjalizował się w historyi i geografii. Zawód nauczycielski rozpoczął we Lwowie, a następnie kolejno uczył w seminaryum nauczycielskiem w Krośnie i we Lwowie.

W okresie okupacyi b. Kongresówki przez Austryę, kierował seminaryum nauczycielskiem w Kielcach, poczem wrócił do Lwowa; gdzie przetrwał okres inwazyi ukraińskiej. Korzystając z urlopu, udał się na teren Spisza. Następnie przeniósł się do Warszawy, wezwany przez rząd polski dla objęcia funkcji stenografa sejmowego. Od dnia 15. marca br. wezwany przez komitet plebiscytowy, działał na Spiszu jako sekretarz tegoż komitetu.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy“ przyjmuje się również.

Kobiety-posłowie w parlamencie niemieckim.

Liczba kobiet, wybranych przy ostatnich wyborach w Niemczech do parlamentu wynosi 22, a zatem o 14 mniej, niż ich było w poprzednim Zgromadzeniu narodowem. Z nich 3 należą do partyi socyalistów większości, 8 do niezawisłych, 1 jest komunistka.

—•••—

Spadek cen bydła we Francyi.

LYON. Radio. Pat Na targu bydła w Marsylii zaznaczyły się w tym tygodniu znaczne zniżki cen. W zeszłym tygodniu płacono za woły i krowy pierwszej jakości 725—790 fr. za 100 kg., drugiej jakości 600—750 fr. barany i owce pierwszej jakości 875—1000 fr., drugiej jakości 700—875, cielęta pierwszej jakości 875—1000 fr., drugiej jakości 800—875 fr. W tym tygodniu płacono woły i krowy pierwszej jakości 650—700 fr. za 100 kg., drugiej jakości 600—650 fr., barany i owce piewszej jakości 750—850 fr., drugiej jakości 650—750 fr., cielęta pierwszej jakości 800—900 fr., drugiej jakości 700—800 fr.

—o—

Pamiętajmy o plebiscytach!
Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10.

Przeciwko reakcyjnemu projektowi miejskiej ordynacyi wyborczej.

Lwów 23 czerwca.

Komisya reformy wyborczej lwowskiej rady miejskiej po długich, bo zgórą rok trwających naradach uchwaliła projekt miejskiej ordynacyi wyborczej taki, że lwowscy „ojcowie" miasta zapewne do historyi przejdą jako osobliwy okaz przeżytków i bohaterowie z pism humorystycznych.

Tutejsi radni miejscy przyszli mianowicie do przekonania, że w całej Polsce z radami miejskimi jest źle, trzeba je więc lwowskim projektem wyborczym uszczęśliwić. A jako, że we Lwowie mają wprawę w robieniu wyborów, przeto jest dostateczny tytuł, aby uszczęśliwić całe państwo.

Otóż lwowska rada miejska nie zadowala się uchwaleniem ordynacyi wyborczej dla samego Lwowa, ale także dla Warszawy, Poznania, Krakowa itd., dla wszystkich większych miast w Polsce.

Projekt ustawy wyborczej wychodzący ze Lwowa jest tylko ustawą ramową, która dopuszcza wszelkie, najbardziej reakcyjne pomysły, kurye i okręgi wyborcze. W ramach projektowanej ustawy mają dopiero poszczególne rady miejskie uchwalać sobie ordynacyę wyborczą. Co to znaczy dla wielu miast prowincyonalnych, w których kliki sprawują rządy, o tem nie potrzebujemy pisać.

Sprawa ordynacyi wyborczej będzie w najbliższych dniach przedmiotem obrad rady miejskiej. Wczoraj zajmowała się nią Rada Robotnicza. Referował tow. dr. Löwenherz, poczem wywiązała się bardzo żywa dyskusya, w której zabierali głos reprezentanci wszystkich organizacyi robotniczych i tow. radni. W dyskusyi jednomyślną była opinia, że projektowana ordynacya wyborcza jest

ordynarną prowokacyą polskiej klasy pracującej.

Uchwalono podnieść energiczny protest przeciwko zakusom reakcyjnym kołtuneryi lwowskiej, gdy w Polsce obowiązuje już pięcioprzymiotnikowa ordynacya wyborcza do rad miejskich.

Uchwalono urządzić w tych dniach zgromadzenie we wszystkich związkach zawodowych i ewentualnie potężną manifestacyą dać wyraz woli robotniczego Lwowa. Ten osobliwy projekt ordynacyi wyborczej omówimy szczegółowo.

Brusiłow o Polsce.

WILNO. (Pat.) Wychodząca w Moskwie „Krasnaja Gazeta" w Nr. z 13 bm. zawiera wywiad z gen. Brusiłowem, który nawiązując do akcyi polskiej na froncie, oświadcza, że Polacy dążą do urzeczywistnienia swojego planu politycznego, tj. chcą mieć Polskę od morza do morza. Nie możemy zaś dopuścić do tego, aby Polacy wleźli na kark chłopu rosyjskiemu. Brusiłow twierdzi, że wydana przez niego odezwa do oficerów, wydała pożądany rezultat. Zgłosiło się do niego wielu oficerów do walki z Polską. Są to oficerowie uwolnieni z więzień i obozów koncentracyjnych. Omawiając sytuacyę na froncie, „Krasnaja Gazeta" pisze, że zajęcie ponowne Kijowa przez bolszewików ma znaczenie jedynie polityczne.

Sytuacya zaś na froncie polskim jest w dalszym ciągu poważna, albowiem armia polska nie tylko nie słabnie, lecz przeciwnie, wzmaga się, zaopatrzona jest w środki techniczne w znacznej mierze lepiej aniżeli asmia czerwona. Omawiając położenie Wrangla „Krasnaja Gazeta" stwierdza, że armia ta otrzymała znaczne posiłki; oddziały tej armii zmierzają do Melitopola i rozwijają akcyę na północ od półwyspu Krymskiego.

Czerwona Persya.

Propaganda bolszewicka rozszerza się coraz bardziej w Persyi północnej nabierając zdecydowanie antyangielskiego charakteru. Emisaryusze rosyjscy przebiegają okolice Taurydy, Turkiestanu i wybrzeża morza Kaspijskiego. Do Enzeli przybyli liczni agitatorzy perscy, zwerbowani przez bolszewików z pomiędzy robotników kaukazkich, propagując organizacyę sowietów.

TEHERAN 12 czerwca. Według wiadomości „Times'ów" Kioutche Kahn stanął po stronie bolszewickiej i ogłosił się w Recht, ewakuowanym przez Anglików prezydentem ministrów i ministrem wojny perskiego rządu sowietów.

Krwawe zajście polsko-niemieckie.

BYTOM. Pat. W niedzielę 20 bm. popołudniu przyszło w Golinie pod Opolem do krwawych starć między Polakami i Niemcami. Odbywało się tam zebranie miejscowego koła na które przybyli dwaj delegaci tego Towarzystwa Pp. Małecki i Ciechaczek. Po zebraniu udali się oni do miejscowej apteki p. Michalskiego. Tłum Niemców zebrał się przed apteką i zaczął demonstrować przeciw Polakom. Niemcy zamiejscowi sprowadzeni przez Niemców do Opola rzucali do okien kamieniami i usiłowali wtargnąć do wnętrza, aby aptekę zdemolować. P. Michalski wezwał Niemców aby się usunęli co jednak nie odniosło skutku; przeciwnie, Niemcy wtargnęli do wnętrza, domagając się wydania dwóch Polaków. Wówczas p. Michalski w obronie własnej i swojej rodziny zrobił użytek z broni. Po stronie niemieckiej było dwóch zabitych. Sicherheitswehr, jak zwykle, zjawiła się dopiero po całem zajściu; uwięziła Michalskiego, Małeckiego i Ciechaczka, i odstawiła ich do Opola. Dotychczas nie wiadomo, co się z nimi stało.

Rokowania finlandzko-rosyjskie.

WILNO. Pat. Rokowania pokojowe finlandzko rosyjskie, toczące się w Dorpacie, nie doprowadziły dotychczas do wyników pomyślnych. W kołach politycznych estońskich panuje przekonanie, że wynik rokowań finlandzko-rosyjskich zależny jest w znacznym stopniu od rozwoju wypadków na froncie polskim. Przedstawiciele Finlandyi zażądali oddania Karelii i Pieczengi.

Ponadto żąda Finlandya autonomii dla ludności finlandzkiej, zamieszkałej w gubernii petersburskiej. Przedstawiciele sowieccy odrzucają powyższe żądania, z wyjątkiem autonomi kulturalnej dla Finlandczyków, osiadłych w gubernii petersburskiej. Wobec tego Finlandya zaproponowała plebiscyt w Karelii, lecz i tę propozycyę rząd sowiecki odrzucił. Na wniosek przewodniczącego delegacyi sowieckiej, obie strony zgodziły się na powierzenie sprawy wytknięcia granic specyalnej komisyi.

Powstanie nacyonalistyczne w Turcyi.

KONSTANTYNOPOL. Havas. Pat. Oddziały nacyonalistyczne napotykają jedynie na słaby opór i zyskują na terenie. Obszedłszy Izmid, oddziały Mustafy Kemala Baszy posuwają się naprzód. Wojska rządowe cofają się na Malen-Dire-Dah.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 51

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Kto ją ma zrobić? Czy te wygłodniałe rzesze, dobijające się do sklepów? Czy ta garstka zbiegłych jak ja, kryjących się pod fałszywymi nazwiskami przed okiem szpicla?

— Gdy Polska rewolucyjna zstępowała do podziemi, miała nad sobą wroga silnego jak Bóg. Ja i ty... i dziesięciu innych. Jest materjał wybuchowy w tym głodującym tłumie... jest w żołnierzach, ogarnianych przeczuciem buntu... Potrzeba legjonu wybranego, poświęconego śmierci. A wreszcie... wreszcie zostaje czyn indywidualny jako głos życia, nienawiści, zemsty Głos, któryby rozbrzmiał w świecie całym. Dosyć umierania w bezimiennej rzeszy!... dosyć entuzjazmu, mesjanicznych ideologji, dogmatów religijnej etyki... Trzeba cienia nocy i uczucia, zamkniętego w przyrządzie z bawełną strzelniczą. I podstępnych złodziejskich kroków... i ręki, która mierzy w plecy.

Przez błękitne, ukojone powietrze poczęły się nieść dzwony niedzielne. Biły sennie, obojętnie jak przez wieki, jak przed laty, przed rokiem. Wyzwolonym z żądz i męki człowieczej pacierzem obce wszystkiemu, co żyje, rozwlekały się ich dźwięki nad nieśmiertelnym trudem ziemi.

Włodzimierz czuł, że otwarła się przed nim tajemnicza otchłań, w którą mu iść trzeba. Lecz ni jednym wzdrygnięciem myśli nie zatrzymał się przed nią. Tak, to było takie naturalne, takie zrozumiałe, konieczne. Legjon śmierci... i on, jeden z legjonu... Coś, co powinno się wypełnić w przestrzeni i czasie z jego niezłomnej, nieulękłej woli, do czego wyciągała ręce jego mocna dusza. Czyn.

Być napięciem jednego ramienia, wysiłkiem jednego mózgu w tej wyrocznej godzinie zmagań, z których wyłonić się musi świat nowy. Kochać dzieło jakieś wszystką krwią, wszystkimi fibrami, patrzeć oczyma twórcy, jak się rozrasta, jak olbrzymieje... i myśleć, że się jest jednym mrówczym pracownikiem, cementującym jego spoidła. Umrzeć wreszcie, gdy potrzeba ze spokojnym uśmiechem dumy, że się nie było rzeczą ślepą i głuchą, koło której, nad którą z hukiem piorunowym toczył się prąd życia.

Nie pojmował co ma na myśli towarzysz, ale znając go, wierzył, że to jest sprawa wielkiej, twardej służby. Rzekł tedy:

— Jeżeli mówisz o rzeczach konkretnych, to ja jestem gotowy. Od czasu, jak oddycham pleśnią mej samotności, szukam czegoś, czekam na coś. Jedno wiedz... nienawidzę więcej niż kocham.

— To dobrze — odparł tamten z prostotą. — Mocniejsza jest nienawiść od miłości. Ona to, gdym uciekł z niewoli niemieckiej, zdołała mnie z stepów naddnieprzańskich bezpiecznie przywieść aż tu. Jest w niej czar, co zaklina wszelki przypadek, o który potyka się zwykle człowiek.

— Kaniów... Doszły nas tu tylko głuche wieści o tym, co się tam stało. Ludzie, oglądając się trwożnie, jak legendę opowiadają sobie na ucho o wielkiej bitwie z Niemcami, o pierwszej bitwie, którą żołnierz polski na tych ziemiach z nimi stoczył. Patrzącym od kilku lat na urągającą światu potęgę, przepajanym wiarą w jej niezniszczalność wydaje się czymś fantastycznie szalonym, czymś okropnym w następstwach ten bój, o którym błądzą tylko lękliwe echa...

Człowiek o ściągłej, ciemnej twarzy i płonących oczach uśmiechnął się.

— Tak, to prawda... Wy tutaj boicie się wieści, a tam nie ulękli się walki. Tak widocznie musi być, aby mocni umierali za słabych. Lecz czy taki powinien być sens i cel istnienia?

Milczał przez czas jakiś, poczym zwolna wypogodziło mu się czoło, jakby owiał je blask... w dalekościach gdzieś... w przestrzeni czasu święcącej godziny. Począł mówić powoli, rozpamiętywując:

— Szarym porankiem jak upiory, zakute w hełmy stalowe, ukazali się w deszczu i śniegu na tyłach naszych. Hutor Sałowski, Kutelewka, Potok przepadły w jednej chwili, zalane bagnetami niemieckimi. Nie wiedziałem o tym ani o czymkolwiek wówczas, gdym na huk wystrzałów zerwał się z barłogu w chłopskiej chałupie i wybiegł w koszuli jeno i pantalonach. (C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 23 bm. po raz 3 „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 akt. Hennequin'a i Vebera.

We czwartek 24 czerwca o godz. 7 „Rigoletto" opera Verdi'ego.

W piątek 25 czerwca o godz. 6 po raz 4-ty „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i Vebera.

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim. Nowy program: „Głodny Don Juan", sketch; „Patentowa żona", farsa. Występy: Ordońskiego, Ludwikowskiego i i. nowo angażowanych. — Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem.

—•—

PLEBISCYTOWA AKCYA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Otrzymujemy następujący komunikat: Dnia 12. i 13. czerwca b. r. odbył się w Warszawie Zjazd poszczególnych plebiscytowych Egzekutyw Akademickich, który uchwalił przymus należenia do akcyi plebiscytowej dla wszystkich środowisk akademickich z równoczesnem zagrożeniem 3-letniego wykluczenia ze studyów uniwersyteckich tych, którzy temu obowiązkowi nie uczynią zadość.

Tem samem myśl rzuconą przez Młodzież Lwowską, podjęto w całe Polsce. — Egzekutywa Ogólno-Uniwersyteckich Dru-.. Użyn Plebiscytowych.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 24. czerwca 1920 o godzinie 6. wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej. — Na porządku dziennym drobne sprawy bieżące.

REKTOREM UNIWERSYTETU Jana Kazamierza we Lwowie na rok akademicki 1920/21 został wybrany Dr. Emanuel Machek, profesor okulistyki.

KOMUNIKAT TEATRALNY. Dziś we środę wskutek nagłej niedyspozycyi p. Hałacińskiej zamiast sztuki St. Żeromskiego „Ponad śnieg" pójdzie po raz 3-ci "Chrześniak wojenny" krotochwila w 3 aktach Hennequina i Vebera.

OFIARA GRY HAZARDOWEJ. Płatniczy jednej z lwowskich kawiarń został wciągnięty przez hazardzistów do gry w karty, którzy go "obegrali", jak to zwyczajnie bywa. Obegrany zapomnienie swe tak wziął do serca, że na drugi dzień napisawszy na kartce "Ludzie lekkomyślni żyć nie powinni", udał się do realności "Dnistra" przy ul. Podwale l. 7 i tu z III. piętra skoczył na podwórze w zamiarze samobójczym. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło mu złamane obie nogi i rękę, oraz ranę na głowie; poczem na dalszą kuracyę odwieziono go do szpitala. Wypadek ten wskazuje jakie krzywdy niebacznym wyrządzają hyeny karciarskie. Należy przeto by policya i sądy tępiły plagę hazardu, która epidemicznie grasuje w mieście.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. Żona pewnego inżyniera Julia R. zam. przy ul. Torosiewicza l. 7, matka trojga dzieci; wskutek opuszczenia jej przez męża, znajduje się w skrajnej nędzy. Wczoraj pragnąc zakończyć swe kłopoty, usiłowała odebrać sobie życie przez zatrucie. Zawezwane Pogotowie rat. po zaopatrzeniu pozostawiło ją w leczeniu domowem. Bodajto mieć dobrego męża!

USIŁOWANY RABUNEK. Do mieszkania p. Maryi Macieckiej przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 30 przeszedł nad wieczorem jej chrześniak Wład. Kozak liczący lat 17, z prośbą o nocleg. W nocy rzucił się on na śpiącą M. i począł ją dusić, a to w tym celu by zrabować jej gotówkę w kwocie kilkunastu tysięcy marek, które M. otrzymała za sprzedaną krowę. Na krzyk duszonej sąsiedzi wyłamali drzwi i ujęli młodego bandytę, którego osadzono w areszcie. Ciężko pobitą, podrapaną itp. zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe, którą następnie odwieziono do szpitala.

BIEDNEMU ZAWSZE WIATR W OCZY. Marya Szymczyszynowa licząca lat 52 zamieszkała w Hołosku Wielkim, chciała nazbierać sobie nieco ziemniaków leżących na dworcu towarowym. W czasie gdy spoczywała na torze kolejowym, nadjeżdżający wagon potrącił ją tak nieszczęśliwie, że S. przy upadku złamała stos pacierzowy. W stanie groźnym po zaopatrzeniu odwiozło ją Pogotowie rat. do szpitala.

CZASAMI I TAK BYWA. Tonia Podbereżcowa kupcowa, zamieszkała przy ul. Rzeźnickiej l. 15, przed miesiącem jechała do Bielska. W drodze poznała pewną młodą parę, niewieście dała w Wadowicach do potrzymania 30.000 mk. obawiając się rewizyi. Jednakowoż kobieta zbiegła wraz z pieniądzmi i ze swym towarzyszem. Wczoraj na ulicy poznała p. P. uciekinierkę i spowodowała jej aresztowanie. Jest to Ludwika Pawełko, dama lekkich obyczajów; która już całe 30 tysięcy marek wydała na "kostyum" i t. p. "fatałaszki". Towarzysz jej podróży Fryderyk Ulrich już poprzednio za kradzieże został aresztowany.

Z DNIA I NOCY. Wczoraj wieczorem konie spłoszyły się w ul. Kąpielowej przyczem woźnica Natan Hendel spadł z wozu i odniósł silne potłuczenie i kontuzye. Zawezwane Pogotowie rat. na miejscu wypadku udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go do szpitala.

W nocy Rozalia Maciejczukowa rozbiła gablotkę p. Zygmunta Fruchsa w sieni realności przy ul. Krakowskiej i skradła 10 par bucików różnej wielkości. Żołnierz pol. przytrzymał złodziejkę z tym łupem w ul. Korniaktów i sprowadził ją na policyę.

Do szpitala na kuracyę przywieziono: Jana Neuwera lat 50 z Pustomyt, pow. Lwów, który przy okopywaniu kartofli motyką zawadził o tkwiący granat, który eksplodując poranił go ciężko, oraz Józefa Łesyszyna lat 18, który za stacyą Basiówką wypadł z przepełnionego wagonu i ciężko się pokaleczył. Łesyszyn jest zam. w Mikołajowie pow. Żydaczów.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA. W Kaliszu ślusarz Emil Hjur naprawiał zamek u Romana Borkowskiego, reprezentanta firmy "Ziemianin". Gdy nie było czem przybić podstawki B. dał zamiast młotka kulę żelazną. Za pierwszem uderzeniem nastąpiła eksplozya, która obu rozszarpała na szczątki. Okazało się, że była to ręczna bomba rosyjska, sporządzona w formie jajka.

Na Węgrzech tego roku żniwa zapowiadają się o dwa tygodnie wcześniej i urodzaj ma być wyśmienity. Część zbiorów będzie rozdzielona między funkcyonaryuszów państwowych, resztę będą mogli producenci sprzedać dowolnie.

—•••—

KOMUNIKAT.

Małopolskie instytucye finansowe i ich filje zawiadamiają P. T. Publiczność, że wobec przemiany książkowości prowadzonej dotychczas w koronach na walutę markową, biura ich zakładów z wyjątkiem działu wekslowego zamknięte będą przez dni 5 od 26. do 30. czerwca 1920 włącznie. — Zwraca się uwagę P. T. Publiczności, aby wcześnie zaopatrzyła się w środki płatnicze, o ile ich w tych dniach potrzebywać będzie.
809.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO "CASINO DE PARIS" ul. Rejtana 3. Seweryn Michałowski w nowym nieznanym repertuarze satyryczno-groteskowym. T. Wandyczowa romanse cygańskie. Lili Organowska w swoim oryginalnym repertuarze "Bebe". Wł. Ochrymowicz pieśni nastrojowe. Taniec holenderski Kuźmińska—Kozakówna. Rewja letnia "W kąpielach" w 1 akcie ze śpiewami. Prolog Sylfa wypowie Michał Neuser. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Seyfartha AAkademicka 6., zaś od 6. wieczór w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczór.

KONCERT Twa śpiew. "Pieśń" z przyczyn od Twa niezależnych odłożony został na czwartek 24-go czerwca.

—o—

ODCZYT. W dniu 26-go czerwca 1920 r. (sobota) punktualnie o godz. 4-tej popoł. w sali "Sokoła II." we Lwowie odbędzie się staraniem Koła Związku zawodowego kolejarzy Odczyt z obrazami świetlnemi, który wygłosi Prezes centralnego Związku z Warszawy Inż. Kruszewski o spostrzeżeniach w fabrykach budowy maszyn i wozów kolejowych w Ameryce.

Wstęp od osoby 3 marki, z którego czysty dochód przeznacza się na plebiscyt Górno-Śląski.

Odnosimy się do ogółu pracowników kolejowych by zechcieli jak najliczniej zgromadzić się na Odczycie, dla własnej wiedzy w kierunku fachowym.

Zarząd Koła miejsc. — Lwów.

—•••—

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY:

Komisaryat policyi w Drohobyczu 50 mk. — P. Kuchar Stanisław. w Podhorcach 14 mk.

—•••—

NA OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW:

Z okazyi pogodzenia się złożyli w naszej administracyi pp. Muszyński Jan, Dostal Józef i Bromilski Leon kwotę 300 mk.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska 21.

—•••—

Z teatru.

DIDUR W OPERZE.

U schyłku sezonu obejmuję pióro sprawozdawcy muzycznego, u schyłku sezonu dla którego niewiele słów pochwały miał mój poprzednik.

Nie są to warunki pomyślne dla krytyka, który poważnie traktując swe zadanie, pragnąłby być przedewszystkiem tym łącznikiem między sceną a publicznością, którego nigdy tak jak w chwili bieżącej nasza kultura t. zw. "teatralna" nie wymagała.

Na rozdźwięk istniejący mimo wszystko w sferach mających wzajemnie na się oddziaływać złożyło się przyczyn bardzo, bardzo wiele i tym to przyczynom, a być może że środkom, któreby ów rozdźwięk jeśli nie usunąć to przynajmniej w znacznym stopniu złagodzić mogły, pragnę poświęcić jeden z najbliższych feljetonów.

Bezsprzecznie jednak za szczęśliwą okoliczność uważać muszę, że pierwsze dwa wieczory, o których przypadło mi w udziale pisać, były istotnie niezwykłymi.

Znając operę lwowską jeszcze z czasów ruchu skarbkowskiej — a ostatnio nieprzerwanie od lat czternastu i notując w pamięci wieczory, których, mimo cały wysiłek dobrej woli i ukochanie teatru, do końca wysłuchać nie było się w stanie — jak to miało miejsce za czasów osławionej już dostatecznie dzierżawy pana Ludwika Hellera — ostatnich dwu wieczorów słuchało się z niekłamaną dumą więc i zadowoleniem.

Próg teatru przestąpił **wielki artysta**.

Wszyscy soliści odczuli ten święty dreszcz, który dostępnym jest wyłącznie dzieciom Apollina i choć stremowani (co gdy pochodzi z artystycznych pobudek tylko pomaga — nigdy zaś nie szkodzi) jaśnieli w całym blasku swych najszlachetniejszych wysiłków.

Wielki nasz Rodak, należący bezwzględnie do tych kuli ziemskiej śpiewaków, których na pakach jednej ręki z łatwością policzysz, jakby pragnął za jednym zamachem i olśnić nas potęgą czaren swej sztuki i zrehabilitować brać swą młodszą, która weń z takim uwielbieniem patrzy, wstrząsnął całym gmachem i porwał wszystkich.

Nawet owe "Pajace", które bezskutecznie oczekują swego inscenizatora, a w których, jak to sobie na ucho szeptano, mieliśmy w partyi Tonia usłyszeć i... zobaczyć Didura...

Ale niech nie chwalę naszych artystów, gdyż pisząc o nich prozą o Didurze musiałbym pisać natchnione strofy poetyckie, a na to niestety nieudolne me pióro zdobyć się nie może.

Teatr lwowski i garstka wybrańców losu, którzy się na widownię dostali, przeżyli dwa dni świąteczne, stwierdzające po nad wszelką wątpliwość, że scenę naszą kresową stać na rzeczy duże i trzeba tylko aby ją elektryzowano.

Na wieczną rzeczy pamiątkę niech mi wolno będzie zanotować, że obok mistrza, którego publiczność oklaskiwała wstając niemal z nabożeństwem, zbierali oklaski obaj dyrygenci Wolfstal i Lehrer oraz soliści więc: Argasińska-Choynowska, Bandrowska, Green, Kasprowiczowa, Lipowska, Łowczyński, Mann Ign., Okoński i Wilkiński.

(19-go czerwca Pajace — Leoncavallo i Borys Godunów — Mussorgskiego, 20-go czerwca Cyrulik sewilski — Rossini'ego).

Czesław Krzyżanowski.

Zgromadzenie pracowników miejsk.

Przewodniczący tow. Laskowski otwiera zgromadzenie z głównym punktem porządku dziennego: Przyjęcie umowy, zawartej przez reprezentantów pracowników a prezydyum miasta.

Na wstępie kilku mowców wyraża uznanie dyr. Elektrowni Tomickiemu jako kierownikowi tego działu, wyrażając tem swą opinię wobec wyrazów krytyki, które padły pod jego adresem na poprzedniem zebraniu.

Następnie przew. tow. L. odczytał umowę podpisaną dnia 22. bm. przez reprezentantów pracowników: Laskowskiego, Żółkiewskiego; Górnika i Drobuta, oraz reprezentanta rządu gen. del. dr. Gałeckiego, komendanta D. O. G. gen. Lamesana dyr. pol. dr. Reinlendera i kom. pol. Hoszowskiego, jakoteż kierowników zakładów miejskich Tomickiego, Teodorowicza i Aleksandrowicza.

Brzmi ona:

1) Przyznaje się 50 proc. dodatku drożyźnianego od 1. b. m. do pełnych obecnych poborów.

2) 25 proc. jednorazowego dodatku drożyźnianego od obecnych poborów pełnych, który ma być wypłacony najdalej do 15. lipca b. r. bo gmina dopiero musi otrzymać na to subwencyę od rządu, jednak wypłatę do tego czasu gmina gwarantuje.

3) Jednorazową zapomogę aprowizacyjną 24 tysięcy kg. mąki, 4 tysiące kg. tłuszczu; 10000 kg. kaszy, 4.000 kg. cukru; 30.000 kg. ziemniaków. Wszystko to w granicy 25 proc. od pełnych dzisiejszych poborów.

To otrzymają stali pracownicy z zakładów elektrycznych, gazowni; wodociągowego; rzeźni; aprowizacyi i teatru.

Zakłady: opałowe, pożarny; plantacyi miejskiej, betoniarni; dworca budowlanego; czyszczenia miasta pogrzebowego; otrzymają natychmiast komisyę złożoną z Rady miejskiej, magistratu reprezentantów robotników, którzy do dnia 1. lipca br. ustalą, których robotników z tych zakładów uznać za stałych pracowników.

Umowa obowiązuje do 31. lipca br., zaś 21. lipca komisya robotnicza rozpatrzy się w stosunkach drożyźnianych i dnia tego przedstawi swe wnioski prezydyum miasta w sprawie odpowiedniego uregulowania poborów w stosunku do ewentualnej zwyżki lub zniżki cen.

Po odczytaniu tej umowy na sali odezwały liczne głosy niezadowolenia. Tow. Drobut przeto proponuje wybór po 3 mowców pro i contra w sprawie umowy.

Następnie tow. radny Marecki przedstawia opłakany stan pracowników gminnych, których dotychczasowy zarząd miasta traktował po macoszemu a swą gospodarką zrujnował zupełnie finanse gminy. Radzi zebranym spokojnie przedyskutować sprawę obecną. Zwraca się w końcu do przewodniczącego by objaśnił, jak mają być rozdzielone artykuły spożywcze.

Przewodniczący tłumaczy, że wiktuały rozdzielać będą sami współpracownicy według klucza 25 proc. od indywidualnych poborów.

Następnie przemawiali tow. Jaworski, Płaszek, Dobrzański; dr. Stupnicki i inni oraz tow. Wroński, który postawił wniosek o przyjęcie umowy i o zwołanie walnego zgromadzenia 1. sierpnia, na którem komisya zda sprawę z mających nastąpić pertraktacyi.

Wnioski te w głosowaniu przyjęto.

Tu musimy zaznaczyć, że komisya pracowników wraz z przewodniczącym wiele trudu i zabiegów poświęciła staraniom nad zawarciem umowy, również i kap. Filipkowski z komendy D. O. G. zupełnem zrozumieniem rzeczy i sytuacyi, dokładał starań; by umowa wypadła w duchu tym, jak definitywnie została podpisaną.

Przesilenie handlowe.

Kryzys w przemyśle włókienniczym. — Zastój w handlu galanteryjnym i w krawiectwie. — „Salopettes".

Z Warszawy nadchodzą znów wiadomości o wzroście kryzysu w przemyśle włókienniczym. Spadek cen na wyroby włókniste spowodował fabrykantów do ograniczenia produkcyi i obniżenia liczby robotników. Dotyczy to nietylko Łodzi ale i Białegostoku. Spadek cen na towary łokciowe jest nieunikniony i fabrykanci obawiają się, że ceny dojdą wkrótce już do takich norm, przy których produkcya już nie będzie wytrzymywała kalkulacyi.

We wszystkich miastach Polski zauważyć się daje obecnie niezwykły zastój w handlu galanteryjnym. Krawcy i krawczynie również nie mają żadnych zamówień.

Kto wie, czy i u nas nie zagoszczą „salopettes", osobliwe ubrania, barwy niebieskiej, które w Ameryce, a później we Francyi i Anglii rozpowszechniły się jako protest przeciw drożyźnie. Stanowią one symbol tego protestu. Są bardzo tanie i praktyczne, a składają się z kombinacyi spodni i pewnego rodzaju kamizelki z rękawami. Eleganci i elegantki w Paryżu noszą te ubrania z całą satysfakcyą, wiedząc, że solidarną swą postawą przyczyniają się do szybszego zwycięstwa konsumentów w obecnej chwili przesilenia handlowego.

Armia angielska.

Ogłoszony przez angielski urząd wojenny projekt budżetu na rok 1920-21, który przewiduje 125 milionów funtów wydatków na armię liczącą 332.632 ludzi z wyłączeniem wojsk indyjskich, podaje między innemi następujące szczegóły z rozmieszczenia zbrojnych sił angielskich zagranicą. W Nadrenii 16.674; w Konstantynopolu 22.846; w Egipcie 32.068; w Palestynie 23.014; w Mezopotamii 70.603.

Czesi w obawie przed komunizmem

PRAGA, (Pat.). „Pravo Lidu" zamieszcza dokument ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym prezydyum komunikuje, że komuniści w Niemczech zawiódłszy się przy wyborach, planują natychmiastowe obwołanie republiki rad w Niemczech. Centrum agitacyi znajduje się w Magdeburgu i w Halle. Ruch komunistyczny niemiecki przenieść się może na kraje sąsiednie, a w szczególności na północne Czechy. Komuniści czescy mają planować mobilizacyę, którą ogłoszą natychmiast po proklamacyi republiki rad w Niemczech. Plan komunistów obejmują także utworzenie republiki rad w Pradze, Wiedniu i południowej Polsce, gdzie zdaniem ich ma się rozpocząć walka o obwołanie dyktatury rad. Czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało wspomniany okólnik wszystkim władzom administracyjnym w powiatach, polecając przedsięwzięcie wszystkich możliwych środków ostrożności.

Łódź pod rządami socyalistów buduje nowe szkoły.

ŁÓDŹ. (Pat.) Dzienniki łódzkie donoszą, że miasto to pragnąc utworzyć odpowiednie warunki dla czynności oświatowej, przystąpiło do budowy szeregu gmachów dla szkół powszechnych.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE stow. z ograniczoną por. we Lwowie Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 18 maja b. r. zapadła uchwała o podwyższeniu udziałów na 100 mk. Nowoprzystępujący członkowie płacą 10 mk. wpisowego. Udziałowcy otrzymują 25 proc. zniżki przy prenumeracie "Dziennika Ludowego" i takąż zniżkę przy zakupnie wszelkich wydawnictw (książek i broszur wydanych jego nakładem). Wzywa się udziałowców, aby jak najprędzej uzupełnili swoje udziały do obecnie uchwalonej wysokości

Dyrekcya.

Czem kto wojuje.

CIESZYN. 22. czerwca. (Pat.) Onegdaj w nocy zamordowano w Smierdziónce na granicy Spisza dwóch urzędników czeskich ze Starej wsi. Morderstwa dokonali nieznani sprawcy w celach rabunkowych. Czesi szerzą pogłoski, że morderstwa tego dopuścili się Polacy. Prowadzili oni bojówki czeskie i zdemolowawszy lokal komitetu narodowego, zamordowali w Starej wsi profesora Habera, prezesa komitetu narodowego i profesora Wiśniewskiego (nazwisko prawdopodobnie przekręcone przez telegrafistę Starej wsi) — stenografa Sejmu warszawskiego, utopili w Dunajcu dwóch techników ze Lwowa i wrzucili również do Dunajca polskiego urzędnika w Starej wsi Karpińskiego. Żandarmerya czeska nie interweniowała.

Ze sportu

POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY urządza „Mistrzowstwa Polsk. w zawodach lekkoatletycznych na rok 1920. we Lwowie na boisku Tow. Zabaw Ruchomych w dniach 16. (piątek), 17. (sobota) i 18 (niedziela) lipca 1920 roku.

W program wchodzą:

I. Biegi: 100 m. — 200 m. — 400. m. — 800 m. — 1500 m. — 5000 m. — 1000 m. 110 m. z płotkami — 400 m. (4x100) rozstanny. — 1600 m. (4x400) rozstwny. — 3000 m. drużynowy.

II. Skoki: w wyż z rozbiegiem. — w dal z rozbiegiem, — o tyczce. — trójskok. — w wyż z miejsca. — w dal z miejsca.

III. Rzuty: kulą. — oszczepem.— dyskiem.— (dowolną ręką i oburącz).

Obowiązują przepisy Polskiego Związku lekkoatletycznego.

Termin zgłaszania współzawodników upływa z dniem 10 lipca 1920 r.

Szczegółowy program wysyła się Klubom i Towarzystwom sportowym równocześnie. — Za Wydział P. Z. L. A. Prezes: Tadeusz Kuchar.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KOLEJARZE! W sobotę 26. bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Gródeckiej 69 zgromadzenie partyjne z wykładem tow. Skalaka na temat "Demokracya czy dyktatura?".

ZEBRANIE ZORG. KRAWCÓW odbędzie się we czwartek 24. bm. o godz. 7-mej wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8 I. p.

Co delegaci robotników angielskich widzieli w Rosyi.

SPRAWOZDANIE DELEGACYI ANGIELSKIEJ O ROSYI.

Tekst tymczasowego sprawozdania delegacyi robotników angielskich brzmi jak następuje: Skutki polityki interwencyi i blokady zastosowane do Rosyi wywarły na nas głębokie wrażenie. Politykę tę prowadzą rozmaite rządy zagraniczne i trwa ona od 1918 r. do dnia dzisiejszego pod różną firmą. Ona jest źródłem największego zła jakie nawiedza obecnie Rosyę. Podczas gdy wstrzymanie wywozu z Rosyi wypada na szkodę świata poza Rosyą, to brak przywozu jest klęską dla gospodarstwa wewnętrznego Rosyi. Sprawa żywności góruje nad innemi. Jesteśmy przestraszeni warunkami istotnego głodu, w których cała ludność miejska — pracownicy fizyczni i umysłowi — żyje.

Szczególnie poważnym skutkiem polityki blokady było odcięcie dowozu mydła i środków leczniczych. Epidemie tyfusu rozniosły się po całym kraju. Prawda, że Komisaryat Zdrowia publicznego stworzył wielką i skuteczną organizacyę sanitarną. Ruch na liniach kolejowych kontrolowany jest ściśle przez bardzo pilną obserwacyę, dyagnozy i stacye dezynfekcyjne. Każdy pociąg w Syberyi i Rosyi Europejskiej musi być zaopatrzony w specyalny oddział dla podejrzanych o zaraźną chorobę. Powstała wielka ilość szpitali w Syberyi i Rosyi. Rozpoczęto wielką akcyę propagandy sanitarnej przez Sowiety i związki zawodowe w miastach i po wsiach, a choroby epidemiczne obecnie podlegają kontroli. W dodatku zaprowadzono przymusowe szczepienie na całym obszarze Syberyi i Rosyi.

Ale pomimo tej organizacyi, faktem jest, że blokada pozbawiła kraj mydła i środków dezynfekcyjnych, przyczyniła się do utraty życia przez tysiące zarazonych chorobami zaraźnemi.

Rosya jest bogatym rolniczym krajem ale chłop nie może dostarczyć miastom żywności inaczej, jak na wymianę, za wyroby fabryczne. Brak przywozu uniemożliwia produkcyę artykułów fabrycznych w miastach, albo otrzymanie gotowych towarów zewnątrz. Położenie stało się jeszcze bardziej groźne dzięki częściowemu upadkowi transportu, co jest bezpośrednim skutkiem ataków zzewnątrz i wojny domowej na ziemi rosyjskiej.

Rosya odetchnęła nieco po klęsce Kołczaka, Denikina i Judenicza. Skorzystano natychmiast z tego, by rozpocząć wielki wysiłek ku odbudowie ekonomicznej, opartej o daleko sięgającą akcyę oświatową. Energia narodowa odsunęła się znacznie od działań wojennych, by przystąpić do ulepszenia warunków zdrowotnych. Być może najgorszem złem, wyświadczonem ostatnim wznowieniem wojny na polskim froncie, było zmuszenie ludu rosyjskiego do porzucenia wbrew jego woli drogi pokoju i powrotu na drogę wojny.

Sami byliśmy świadkami wielu przykładów tego zgubnego procesu. Wezwanie do pracy twórczej jeszcze raz ustąpiło miejsca wezwaniu do zapału wojennego, a zarazem warunki wojenne znowu służą za pretekst do ograniczenia wolności osobistej, wolności słowa. Warunki te nie mogą się zmienić dopóki wojna trwa.

Jednym ze skutków obecnego przesilenia było połączenie się wszystkich stronnictw dla podtrzymania rządu i obrony narodowej bez względu na różnice co do polityki wewnętrznej. Pokazuje to, jak bezpłodne są przypuszczenia, że zasady komunistyczne — bez względu na to, czy są dobre, czy złe — dadzą się obalić zapomocą nacisku zzewnątrz. Nacisk taki tylko wzmacnia trwałość rządu w stosunku do polityki wewnętrznej.

Wobec faktów powyższych, pragniemy wyrazić nasz jednolity i z całego serca płynący protest przeciwko polityce, której skutki wyżej opisano, polityce równie szalonej jak nieludzkiej. Najważniejszą potrzebą Rosyi jest natychmiastowy pokój i swobodna wymiana ze światem. Polecamy, aby cała angielska klasa robotnicza zażądała cofnięcia blokady i interwencyi i całkowitego zniszczenia muru, jaki politycy imperyalistyczni wznieśli między naszym narodem a naszymi braćmi i siostrami w Rosyi.

Pierwszym krokiem dla osiągnięcia tych celów winno być uznanie bez zastrzeżeń obecnego rządu rosyjskiego. Wykazał on swą trwałość, odpierając przez 2 i pół r. wszelkie wysiłki, dążące do obalenia go. Objawiał on wielokrotnie swą wolę pokoju. Możemy sami zaświadczyć, że poczynił on mężne wysiłki w dziele odbudowy ekonomicznej.

Nie uważamy za konieczne zajmować się szczegółowo argumentem, że rząd rosyjski nie może być uznany, a pokój z nim nigdy nie może być zawarty, ponieważ niektóre jego czyny nie podobają się innym rządom. Według nas, jest to sprawa Rosyi samej, a nie jakiegokolwiek obcego rządu.

OPINIA SHAW'A.

Korespondentowi "Daily Herald'a" oświadczył drugi delegat, który wrócił z Rosyi — Tom Shaw: "Nie chcę mówić o bolszewiźmie jako zasadzie, zanim nie wróci cała delegacya i nie przedstawi pełnego sprawozdania. Ludność w okręgach przemysłowych jest w połowie zagłodzona aczkolwiek wielkie poczyniono wysiłki, by zorganizować przemysł na zasadach nowoczesnych. Sądzę, że jeśli blokada nadal będzie utrzymana, Entencie grozi to, że przeciwstawi się jej 150-milionowa ludność. Niebezpieczeństwo to da się ominąć przez przyznanie Rosyi prawa do własnej formy rządu.

Ale nie lubię bolszewizmu. Nie chcę mówić o tym punkcie, sądzę jednak, że Lenin jest źle poinformowany o stosunkach w Anglii. Był on zdziwiony, że nie jesteśmy na drodze do rewolucyi. Gdy zapytano go o dowody, że Anglia wspomagała Wrangle i białe wojska w Polsce, wypowiedział on, że powinniśmy zrobić rewolucyę i pochwycić dokumenty, któreby potwierdziły jego słowa. Trocki obiecał dać dowody, ale do chwili naszego wyjazdu nie uczynił tego. W Leninie uderza to, że jest zdecydowanym, krańcowym doktrynerem.

Wiele rzeczy opowiadanych tu o Rosyi jest nieprawdziwych. Byliśmy w Petrogradzie, Moskwie równie bezpieczni, jak w Londynie, Manchesterze, czy Liwerpoolu.

Jest koniecznem, aby ktoś informował Rosyę o prawdziwym stanie rzeczy w Anglii".

NIE WIERZĄ W SOCYALIZM.

Bazylejska "National-Zeitung" donosi, jakoby Krasin odezwał się do dziennikarza amerykańskiego w te słowa: "Czy sądzi pan, że ktokolwiek jeszcze wierzy w socyalizm? Przynajmniej ani Lenin, ani ja nie wierzymy weń".

Spółka ograbia listy amerykańskie z dolarów.

Senzacyjny proces.

SANOK, 18-go czerwca.

Przed tutejszym sądem okręgowym odbędzie się rozprawa karna przeciw Samuelowi Zughaftowi (lat 20), Markusowi Armowi (lat 54) i Aleksandrowi Krasnopolskiemu (lat 23), zamieszkałym w Dynowie, oskarżonym o nabywanie kradzionych dolarów od Edwarda Stankiewicza, b. prowizorycznego listonosza urzędu pocztowego w Dynowie.

Proceder ten uprawiali podsądni przez kilka miesięcy, od połowy lutego do końca kwietnia 1920. Stankiewicz listy amerykańskie przeznaczone do roznoszenia sam przedtem otwierał, dolary wykradał i sprzedawał je zrazu Zughaftowi, następnie zaś, zerwawszy z nim stosunki "bankowe", zwrócił się do Arma i Krasnopolskiego, którzy z przyjemnością objęli funkcyę kantoru wymiany tych skradzionych dolarów.

Śledztwo nie zdołało jednak ściśle ustalić, ile dolarów ta spółka przehandlowała. Ilość osób poszkodowanych dochodzi do 37, z czego wynika, że wykryto tylko część ofiar niesumiennych manipulacyi, co jest tem pewniejsze, bo przesyłki dolarowe z Ameryki w listach zwykłych w r. 1920 przybrały wielkie rozmiary. B. listonosz Stankiewicz — ulegając — jak twierdzi — namowom "pasrów" mających stanąć przed sądem ograbiał z dolarów listy adresowane do osób, mieszkających poza Dynowem, a nie w Dynowie samym. Widocznie jednak podczas jedzenia zaostrzył mu się apetyt, bo ofiarą gorączki dolarowej padały wszystkie listy, o których Stankiewicz przypuszczał, że zawierają dolary. Listy wypatroszone z pieniędzy Stankiewicz następnie starannie zaklejał i doręczał adresatom, którzy z treści korespondencyi dowiadywali się, że krewni im dołączyli dolary, które ich oczywiście nie dochodziły. Skargi i zażalenia poszkodowanych miały zaś ten tylko skutek, że o — poczcie w Dynowie utarła się opinia jako o łasej na dolary.

Tylko przypadkowi zawdzięcza się, że manipulacye to zostały wykryte. Oto Stankiewicz z listu zaadresowanego do Katarzyny Cudzkiewicz w Dubiecku, z którego wyjął dolary, zatrzymał także fotografię. Tę fotografię znaleziono też podczas rewizyi.

Stankiewicz, nieliczący jeszcze 18 lat, zasiądzie przed Trybunałem wzmocnionym z 6-ciu sędziów, jako zastępczym dla sądów przysięgłych.

Sprawa powyższa sądzoną będzie wedle postanowień ustawy z 30. stycznia 1920, która za łapownictwo w urzędzie, zarówno dla dającego jak i dla pobierającego postanawia karę śmierci.

Proces ten budzi w Sanoku i w okolicy wielkie zainteresowanie. Jednym z obrońców jest Dr. Landau z Przemyśla.

O przebiegu rozprawy doniosę.

Jeńcy polscy na Syberyi.

KRAKÓW. P. Rudolf Kawczak redaktor „Głosu polskiego" w Irkucku powróciwszy do Krakowa nadesłał pismom tutejszym następujące informacye.

W szczególności komunikuje, że

położenie jeńców naszych na Syberyi z każdym dniem ulega zmianie i zależne jest od stanowiska Rzpltej do Rosyi sowieckiej. Oficerowie włącznie do kapitana zamknięci są w obozach, wyżsi zaś rangą od majora porząwszy więzieni są w tiurmie, gdzie wielu zapadło na tyfus, między innymi byly dowódca 5 dywizyi pułk. Waleryan Czuma. Dotychczas umarli: płk. Koenicz (ojciec), pułk. Kadlez, podpułk. Skirgiełło-Jacewicz; dotychczas rozstrzelani zostali przez bolszewików za udział w wyprawach karnych ppor. Raczyński, kpt. Drowski chor. Obłochowicz. Na froncie padło około 400 żołnierzy, między innymi por. Białas Władysław, kpt. Trznadel, por. Koenicz (syn). W obozie koncentracyjnym pozostają: Grzybczyk Jan, kpt. Koza Władysław ppor. z Podgórza. Wereszczyński Antoni ze Lwowa, Dybowski, prof. uniw. Jagiellońskiego, Benda Józef por., Brotzki kpt; podporucznicy: Rozamowicz, Undas Stanisław, Sokołowski Władysław, chor. Tadeusz Bałuda, Sobolewski Ludwik, Trojanowski Ignacy kpt.

Uciekli z obozu w kierunku na wschód: Florek Bolesław kpt., Obłaza kpt., Gajewski koncypient adwokacki, Pawlikiewicz por., Krymski Władysław, ppor. Hyjek Ludwik, kpt. Pikulski Wiktor, chor. Czekanowski Michał, Strączek kpt. Smołucha Tadeusz i wielu innych. Adres P. Rudolfa Kawczaka: Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10.

Koniec drożyzny?

Zapowiada ten koniec p. Henryk Marnjer w "Liberte", który wywodził już od pewnego czasu, że musi nastąpić zniżka cen, jako "skutek logiczny przesilenia amerykańskiego, podobnie jak będzie on przyczyną decydującą bliskiej i powszechnej zniżki walorów na giełdzie". Jakoż ceny towarów zaczęły spadać na światowych rynkach miarodajnych i stopniowo zarysowało się przesilenie finansowe. W końcu r. 1918 po zawieszeniu broni uznano, że w Europie, której zapasy były wyczerpane przez wojnę, zapotrzebowanie będzie olbrzymie. Różne kraje innych części świata, jak Japonia, St. Zjednoczone, zgromadziły nieprzebrane zapasy środków spożywczych i towarów, celem zadośćuczynienia z wielkim oczywiście zyskiem, potrzebom narodów które prowadziły wojnę. Stąd nastąpiła łatwa do przewidzenia zwyżka, która trwała prawie nieprzerwanie od listopada r. 1918 do marca 1920. A wynikła z olbrzymiego zapotrzebowania Europy, ale i z przechowywania przez spekulacyę.

Najlepiej zobrazują ten stan rzeczy cyfry: Ceny w Londynie w listopadzie 1918 i w lutym 1920; bawełna 20 pens.—33 pens, jedwab 26 sz. —57 sz., wełna 1 sz.—5 sz. Kraje importujące zaciągały coraz większe długi u zagranicy i stąd nastąpiła w tych krajach deprecyacya waluty co znów wpłynęło na podrożenie nabywanych towarów a zwyżka sztucznie w krajach eksportujących przez spekulantów podtrzymywana, doszła w końcu do tego stopnia, że zapotrzebowanie krajów importujących prawie zupełnie ustało. Oczywiście nie we wszystkich. Narazie we Francyi i we Włoszech rząd ograniczył przywóz. Towary nagromadzone na potrzeby Europy nie miały już popytu i trzeba było je sprzedawać na miejscu za marną cenę. Spowodowało to przesilenie finansowe, zwłaszcza w Nowym Jorku, gdzie pierwszorzędne walory spadły o 4 proc. W Ameryce, w Anglii, w Japonii nastąpiła gwałtowna deprecyacya cen.

Najpierw ujawniła się ona w dziedzinie przedmiotów zbytku. Cena jedwabiu surowego spadła w ciągu kilku dni o 35 procent w St. Zjednoczonych.

Cena najbardziej poszukiwanych futer o 50 proc. Również znacznie, chociaż mniej dotkliwie obniżyła się cena drogich kamieni. W Angiji w w tym samym czasie cena bawełny spadła z 33 p. na 27 p., jedwabiu surowego z 57 sz. na 35 sz., kauczuku z 2 sz. na 1 sz. Miedź, która w lutym r. b. stała wyżej 120 fst., spadła na 86 fst. w maju; ołów, który podskoczył do 423 fst., spadł na 285 fst. Na rynku japońskim spadek cen jest jeszcze jaskrawy.

kor. u nauczycielki Eugenii Lewkowiczowej itp.

Oskarżony z nimi równocześnie Semen Burdan, lat 32, z Błyszczywód, nocą z uzbrojonymi żołnierzami ukr. w czasie nieprawnej rekwizycyi zabrał u p. Fabiana Maćkowskiego w Przedrzyniskach Małych różne ubrania i gotówkę na kwotę około 5.800 kor., a u p. Józefa Danikiewicza zrabowano rzeczy, wartości ponad 2.500 kor.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Do rozprawy powołano 27 świadków, wobec tego rozprawa potrwa parę dni, dziś zaś ciąg dalszy jej rozpoczął się o godzinie 9 z rana.

Trybunałowi przewodniczy r. Harlender, oskarża dr. Laskowski, bronią drowie Brill i Wołoszyn.

Kara za lichwę towarową.

Od czerwca do lipca ub. r. podpor. Mieczysław Peiper, pełniący służbę przy komendzie żandarmeryi na dworcu w Stryju uprawiał lichwę towarową, sprzedając tytoń i ryż różnym handlarkom w cenie czterokrotnej, przewyższającej ówczesne ceny maksymalne. Również będąc w służbie ułatwiał im przemycanie zakupionego tytoniu czem działał na szkodę skarbu państwa.

Sąd D. O. G. we Lwowie zasądził go na 2 miesiące ścisłego aresztu i na utratę oficerskiego stopnia. Wyrok ten po zatwierdzeniu władz wyższych stał się prawomocnym.

Z Przemyśla.

Wykrycie sprawców wielkiej kradzieży.

W Żurawicy pod Przemyślem został niedawno doszczętnie okradziony niejaki Leon Weiss. Szkoda wynosiła ponad 200 000 marek. Śledztwo policyjne, prowadzone w Przemyślu jakoteż przez posterunek w Żurawicy zostało jednak uwieńczone pomyślnym skutkiem, albowiem w lesie na Budach (właściwie w krzakach, bo las już dawno wyrznięto „do nogi") patrol policyjna zatrzymała niejakiego Szumeldę, Kulika i Sokołowskiego, którzy się poddali dopiero po bezskuteczności oporu. Przyznali się oni do popełnienia wspomnianej kradzieży, rzeczy zaś skradzione, prawie wszystkie udało się jeszcze w czas uratować, zanim się dostały w ręce paserów.

Przyaresztowano je bowiem w ładunku, który szedł pod adresem niejakiego Bergera na Władyczu.

Ścigany za defraudacyę Dr. Sawicki w Poznaniu.

Ścigany za sprzeniewierzenie b. dyrektor tut. kraj. szkoły kupieckiej Dr. K. Sawicki, bawił niedawno w Ponazniu, dokąd się skrył umknąwszy z Przemyśla. Spotkał go tam i rozmawiał z nim kupiec tutejszy p. Roman Gorgolewski, który wówczas jeszcze wcale nie wiedział o aferze, która zmusiła Sawickiego do „wyjazdu" z Przemyśla.

Spólnik Sawickiego Izak Laus siedzi w więzieniu. Będzie on m. i. oskarżony o oszustwo, popełnione na szkodę Sawickiego, przeciw któremu do tut. sądu wpływają skargi cywilne.

Nowa serya banków.

Ulica Mickiewicza już wkrótce będzie zniewoloną podać o zmianę nazwy na „bankową". Na jednym jej skrawku, na przestrzeni pięćdziesięciu kroków opodal kolei będą się mieściły trzy nowe filie bankowe, a to: **Oddział Banku Rupiectwa Polskiego** (dawniejsze, o dobrych tradycyach Towarzystwo Zaliczkowe Rolne), **filia Banku Krajowego**, którego zastępstwo dotąd prowadziło właśnie Towarzystwo Zaliczkowe dopiero co wymienione, wreszcie **filia Banku Ziemskiego dla Kresów** (przedtem t. zw. „Bank Łańcucki").

Utworzenie filii banku Ziemskiego pozostaje w związku pewnym z wpływami finansowymi którymi w tej instytucyi rozporządza poseł sejmowy p. Dr. Tarnawski.

Czy jednak te banki będą się mogły utrzymać to pytanie, które staje się tem aktualniejszem, że „reputacya" prawie wszystkich najpoważniejszych do niedawna instytucyi finansowych tutejszych zarówno krajowych jakoteż zagranicznych zeszła na poziom czarnej giełdy: waluta, interesy fakturowo-paskarskie na wysoki procent i wielką skalę, wymiana, pożyczki „handlowe" — wogóle wszystko co w tym repertuarze Shylok nowoczesny w Polsce zagrać potrafi — nie było i nie jest obce tym bankom. — Wobec zastoju uchodzić ma takie urozmaicenie i ożywienie bankowości przemyskiej (nie tylko przemyskiej — przyp. red.) za „zło konieczne".

Jeśli więc i tym nowym „placówkom" finansowym — zagraża takiesamo „zło konieczne" — to nie wielka będzie pociecha z faktu, że biura tych gryndersiw mieścić się będą w pięknie urządzonych ubikacyach.

Tak zaś czy owak byłoby dla miasta z pożytkiem z pewnością znacznie większym, gdyby zamiast tych banków wielkich i małych, nowych i starych, stojących transakcyami o wartości bardzo handlowej — powstała tu jakaś uczciwa fabryka, w którejby znalazły zatrudnienie ludzie łaknący pracy i chleba.

Z sali rozpraw.

Rabunki w czasie inwazyi ukraińskiej.

Wkrótce po przewrocie Ukraińcy ustanowili w Błyszczywodach kierownikiem milicyi Kościa Łewkowa, liczącego lat 34. Wedle śledztwa sądowego, zrozumiał on to stanowisko jako szybki sposób do wzbogacenia się, to też rozpoczął wokoło terror, rabunki oraz różnego rodzaju rekwizycye.

Po zażaleniach ludności w wyższej komendzie w Żółkwi usunięto go, by go natomiast znów w krótkim czasie ustanowić komendantem. Łewków wykorzystał tę okoliczność i począł mścić się na ludności, zakazał wychodzić ze wsi, a opornym groził, że odda ich do wojska lub na usługi armii.

W czasie od listopada 1918 do lutego 1919 zabrał kilka fur siana i kilkadziesiąt kilogramów cukru od p. Bogusławowej Müllerowej, p. Wład. Wyszkowskiemu w Dzibułkach skradł konia z wózkiem wartości 14.000 kor. Nasyłał na różne osoby i rodziny rekwizycye wojskowe. Z bratem swym Iwanem, lat 32, zabrał drzewo budulcowe, wartości 10.000 kor. u dr. Rabnera, spowodował rekwizycyę wieprza, wartości 3.000

Przeciwko „angielskiej chorobie"

„Angielska choroba", zwana rachitis, przemienia corocznie tysiące dzieci w kaleki, zniekształca głowę, zwęża piersi, skrzywia kość pacierzową i członki. Rachitis podcina rozwój pierwszych trzech lat wieku, najważniejszych dla powiększania się mózgu, opóźnia chód i mowę, a często dziecko robi umysłowo ograniczonem.

Rachityczne dzieci ulegają łatwiej ciężkim chorobom swego wieku, a szczególnie chorobom płucnym, gdyż angielska choroba powstrzymuje często przez zwężenie klatki piersiowej pełny rozwój płuc, osłabia przez zaburzenia w systemie odżywiania ciało i zmniejsza jego siłę odporności na zarazki chorobotwórcze, a także na suchoty.

Matko, spodziewająca się dziecka, strzeż go więc przed rachitis! Nie używaj żadnych napojów alkoholicznych; ubieraj się celowo, nie używaj sznurówek! Wychodź codziennie na świeże powietrze! każdy swobodny oddech, każdy promień słońca, który cię krzepi, ożywia także płód twojego dziecka. Czyń wszystko, coby ci umożliwiło potem karmić je własną piersią! Dzieci, karmione piersią matki, są potem odporne na rachitis. Jeśli jednak musisz karmić mlekiem zwierzęcem kupuj tylko świeże, pochodzące od zdrowych zwierząt. Gotuj je natychmiast! Zmieszaj je z wodą, wedle lekarskiego przepisu i podawaj dziecku ani w zbyt zimnym, ani w zbyt gorącym stanie i w jak najczystszem naczyniu! Nigdy w nadmiarze! Także utrzymywanie w czystości ciała dziecięcego, jego odzienia i kołebki, jakoteż mieszkania jest środkiem ochronnym przeciw rachitis. Usuwaj wszystko, co psuje powietrze w mieszkaniu. Jeżeli z dzieckiem nie możesz wyjść na świeże powietrze z powodu zimna, tem staranniej przewietrzaj mieszkanie i przechadzaj się z ciepło ubranem dzieckiem na rękach przy otwartem oknie. I uważaj:

Jeżeli twe dziecko w wieku od trzech miesięcy życia do trzech lat staje się bledsze, przyjmuje mało pożywienia, poci się silnie na głowie, staje się osowiałe, niechętnie daje się dotykać, przestrasza się i wzdryga za najmniejszym powodem, wydziela nieprzyjemnie cuchnącą urynę, w nocy spi niespokojnie — zanieś je do lekarza, by zbadał, czy nie cierpi na rachitis.

Dziecko rachityczne nie powinno być noszone ale ma leżeć na równym materacu. Należy je często wynosić na świeże powietrze a zwłaszcza na słońce. A przedewszystkiem musi doświadczony lekarz określić rodzaj jego pożywienia.

Dziś Premiera w Kinoteatrze **CHIMERA, Akademicka 8.** Od 22—24. b. m. dramat w 5 akt. pod tytułem: **„WIĘZY"** W głównej roli **HEDDA VERNON.** 810

OGŁOSZENIA.

Inż. Edmund Libański.

QUO VADIS POLSKO?

(GŁOS NA CZASIE)

Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, pasożytnictwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21

Cena 5 Mk.

Firma

J. Baczewski

Rynek 31.

zakupi każdą ilość próżnych flaszek z firmą i bez firmy (Bordeaux) każdego dnia rano od 9 do 12 w południe. 19—4

Łóżko składane drewniane z materacem okazyjnie do nabycia. Wiadomość w Admin. „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21/II.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—29

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

Były elew kliniki wiedeńskiej

Dr. MICHAŁ SALPETER

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych ord. od 8—9 i od 12—6 **Lwów, Sykstuska 17.**

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od wtorku 22. czerwca 1920.

TAJEMNICZE LISTY

Porywający film detektywny w 4 aktach.

I. Łotrowski list. — II. Detektyw pracuje. — III. Wykrycie zbrodniarza. — IV. Niewinność zwycięża! 811

W głównej roli: **Stuart Webbs**

Wyborne uzupełnienie programu.

2 Marki kosztuje! 100 sztuk tutek „AIDA" mniej

—: w rulonach niż w pudełkach :—

jakość ta sama!

Baczność!

Sprzedaż artykułów i instrumentów dentystycznych:

KRZESŁA PUMPKOWE (Narkosenstuhl)

bormaszyny, aparaty do wody, do robót laboratoryjnych, spluwaczki, rękawy, kauczuk, cementy, wosk i t. d.

A. KARABANOW, Lwów

Hotel „Grand" ul. Legionów, pokój Nr. 14. od 9—1 przedpoł. i od 3—7 wiecz.

Nauczycielka prywatna żyd. wyjedzie do starszych dzieci, albo dla towarzystwa starszej osoby. Adres: KLEINOWA, ul. Bajzera 1. 38

Do egzaminów kolejowych; telegraficznego, ruchowego i handlowego przygotuję za skromnem wynagrodzeniem. — Podać swój adres do Administ. „Dziennika" pod „Kolejowiec". 35

Baczność! Zęby sztuczne, stare nawet połamane, jak również stare złote zęby kupuję za zezwoleniem władzy. Płacę najwyższe ceny. Pozostaję tylko krótki czas Hotel Grand, Lwów, ul. Legionów, pokój 14. 34

Przyjmuję szycie tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

Fabryka mebli i wyrobów stolarskich „DĄB" Ska z ogr. odp.

we Lwowie, Łyczakowska 27.

wykonuje wszelkie roboty stolarstwa :—: budowlanego i meblowego :—:

DRUKARNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO" WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.

WYKONUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d. SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

ŻĄDAJCIE

PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI TUTKI CYGARETOWE

AIDA

W RULONACH LUB PUDEŁKACH. 805

DRUKI i STAMPILIE WYKONUJE GRAWERNIA I WYRÓB PIECZĘCI **I. FRIEDMANA** LWÓW **UL. SYKSTUSKA L. 4**

ZAKŁAD

Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Jementarny Tanskiej 1 (obok hotelu Gange'a).

Apollo Dziś wspaniała nowość PATHE z najsław. artystką Francyi **Zuzanną Grandais** Przecudny dramat w 5 akt. **„IRONIA LOSU"** 802

LISTY PRZEWOZOWE

POLECA **Drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.